



Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
Biuro Analiz

BIULETYN

nr 81 (185) • 12 grudnia 2003 r. • © PI&M

nr egz. PI&M 3-20

Redakcja: Krzysztof Bałon, Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Dorota Dołęgowska (redaktor techniczny),
Adam Eberhardt, Maciej Krzysztofowicz, Urszula Kurczewska, Wiesława Lach (sekretarz Redakcji)

Kryzys polityczny w Gruzji

– konsekwencje dla Federacji Rosyjskiej

Adam Eberhardt

Ustąpienie prezydenta Gruzji Eduarda Szewardnadzego i przejęcie władzy przez opozycję skupioną wokół Micheila Saakaszwilego i Nino Burdżanadze niesie ze sobą poważne konsekwencje dla sytuacji międzynarodowej w regionie. Wydarzenia w Gruzji stanowią również wyzwanie dla Federacji Rosyjskiej, która uważa Kaukaz Południowy za obszar swych szczególnych interesów i usiłuje przeciwdziałać zaangażowaniu się innych państw w tym regionie, w tym głównie Stanów Zjednoczonych.

Zgodnie z podjętą po tych wydarzeniach decyzją obecnych władz Gruzji, w styczniu 2004 r. mają zostać przeprowadzone przyspieszone wybory prezydenckie oraz powtórne wybory parlamentarne (wyniki głosowania z listopada tego roku zostały sfalszowane, co spowodowało masowe protesty, a w konsekwencji „rewolucję róż”). Należy się spodziewać, że nowym prezydentem zostanie 37-letni Saakaszwili – przewodniczący Ruchu Narodowego, polityk jednoznacznie opowiadający się za zbliżeniem z USA, znany z krytycznych wypowiedzi pod adresem Rosji.

Największym zagrożeniem dla przebiegu procesu wyborczego oraz postępującej stabilizacji sytuacji w Gruzji jest postawa Asłana Abaszydzego, sprawującego pełnię władzy w autonomicznej Adżarii. Abaszydze, który w ciągu ostatnich miesięcy uchodził za głównego sojusznika Szewardnadzego, zapowiada bojkot wyborów, jeżeli nie zostanie przełożony ich termin. Nie można wykluczyć dalszej eskalacji konfliktu między tymczasowymi władzami w Tbilisi a przywódcą Adżarii, choć całkowita secesja tej najbogatszej, sąsiadującej z Turcją prowincji gruzińskiej wydaje się mało prawdopodobna. Dalszy rozwój sytuacji będzie w niemałym stopniu uzależniony od stanowiska, jakie zajmie Federacja Rosyjska, która w Adżarii ma swoją bazę wojskową i od lat utrzymuje bardzo bliskie stosunki z przywódcą prowincji.

Należy podkreślić, że Gruzja może być w przyszłości ważnym, alternatywnym wobec Rosji, szlakiem eksportu ropy naftowej i gazu ziemnego z Azerbejdżanu i innych państw nadkaspjskich. Rozpoczęła się już budowa ropociągu z Baku przez Tbilisi do śródziemnomorskiego tureckiego portu w Ceyhan. Nie wiadomo jednak kiedy projekt zostanie ukończony i czy spełni pokładane w nim nadzieje dotyczące opłacalności. Powodzenie projektu, w którego realizację zaangażowały się Stany Zjednoczone oraz zachodnie koncerny energetyczne, oznaczałoby dla Rosji straty

polityczne (przełamanie monopolu tranzytowego, który można wykorzystywać jako instrument nacisku) oraz gospodarcze (niższe opłaty z tytułu tranzytu na skutek dywersyfikacji możliwości transportowych).

Trudno przecenić również znaczenie Gruzji z punktu widzenia interesów Rosji w dziedzinie bezpieczeństwa. Strona rosyjska wielokrotnie oskarżała władze w Tbilisi, że w sposób niewystarczający chronią wspólną granicę, a poprzez to umożliwiają przenikanie grup terrorystycznych oraz potrzebnego im uzbrojenia do południowych regionów Rosji. Jednym z podmiotów Federacji Rosyjskiej sąsiadujących z Gruzją jest pogrążona w konflikcie zbrojnym Czeczenia. Władze gruzińskie, według oskarżeń strony rosyjskiej, tolerowały istnienie na swoim terytorium (Wąwóz Pankissi) obozów szkoleniowych separatystów czeczeńskich. Gruzja ma również dla Rosji istotne znaczenie ze względu na położenie geograficzne. Graniczy ona z Turcją, dążącą do rozszerzania swych wpływów w regionie, oraz oddziela Rosję od Armenii, będącej najważniejszym rosyjskim sojusznikiem na Kaukazie. W latach dziewięćdziesiątych Rosja dysponowała czterema bazami wojskowymi w Gruzji, a do października 1999 r. rosyjskie wojska pograniczne strzegły granicy tej republiki z Turcją. Dopiero pod naciskiem społeczności międzynarodowej, na szczycie OBWE w Stambule w listopadzie 1999 r., Rosja zobowiązała się do likwidacji baz w Gruzji. Do tej pory obietnica została zrealizowana jedynie w odniesieniu do baz w Waziani i Gudaucie, nadal trwają negocjacje w sprawie terminu i warunków wycofania sił rosyjskich z Batumi w Adżarii i Achalkałaki w sąsiadującej z Armenią Dżawachetii.

Rosyjskie siły zbrojne nadal stacjonują również (w ramach kontyngentu pokojowego WNP) w Abchazji, północno-zachodniej gruzińskiej prowincji, która po kilku miesiącach starć zbrojnych zdołała się we wrześniu 1993 r. oderwać od Gruzji. Rosja nie uznała niepodległości separatystycznej republiki. Nieformalnie jednak wspierała secesję (przepuszczała przez swoje terytorium ochotników i transporty broni dla separatystów, lotnictwo rosyjskie wspierało ofensywę abchaską), a w następnych latach podjęła działania, oceniane przez władze w Tbilisi, jako godzące w interesy Gruzji i niesprzyjające ponownemu zjednoczeniu państwa (otworzyła granicę rosyjsko-abchaską, złagodziła obowiązek wizowy wobec mieszkańców prowincji, nakłaniała ich do przyjmowania obywatelstwa rosyjskiego). Polityka Rosji wobec Abchazji (podobnie jak i Południowej Osetii, drugiej separatystycznej prowincji) świadczy, że Rosja wykorzystuje trwający już od dekady kryzys polityczny jako narzędzie nacisku na Gruzję.

Inne przejawy rosyjskiej presji na władze w Tbilisi to m.in. okresowe wstrzymanie dostaw gazu ziemnego, skutkujące przerwami w zaopatrzeniu w energię różnych regionów kraju, oraz wymówienie w grudniu 2000 r. umowy o ruchu bezwizowym. Ta ostatnia decyzja miała istotne konsekwencje społeczne – szacuje się bowiem, że nawet do 10 % (około 500 tys.) obywateli Gruzji pracuje w Rosji.

Choć Rosja na przestrzeni ostatnich lat wszelkimi sposobami nakłaniała władze gruzińskie do prowadzenia polityki zbieżnej ze swoimi interesami, to efekty rosyjskich działań były ograniczone. Prezydent Szewardnadze przez dziesięciolecie swych rządów prowadził politykę ukierunkowaną w pierwszej kolejności na rozszerzenie współpracy z USA. Opowiadał się za przystąpieniem Gruzji do NATO i Unii Europejskiej. Domagał się od Rosji wycofania baz wojskowych oraz rzeczywistego wsparcia procesu, który mógłby doprowadzić do przywrócenia gruzińskiej zwierzchności nad Abchazją i Południową Osetią. Groził m.in. wystąpieniem Gruzji z WNP.

Pomimo że stosunki rosyjsko-gruzińskie w okresie prezydentury Szewardnadzego były napięte, to „rewolucja róż” nie była dla Rosji korzystna. Obrazu tego nie powinna przesłaniać aktywność ministra spraw zagranicznych Igora Iwanowa, który pośredniczył w rozmowach między prezydentem a domagającą się jego ustąpienia opozycją. Działania te były raczej próbą zademonstrowania specjalnej pozycji Rosji w regionie i służyły głównie potrzebom kampanii przed zbliżającymi się wyborami do Dumy Państwowej FR.

Wydaje się, że obecne władze Gruzji, które mają bardzo duże szanse odniesienia sukcesu w zbliżających się wyborach prezydenckich i parlamentarnych, będą dla Rosji jeszcze trudniejszym partnerem niż Szewardnadze. Prawdopodobny nowy prezydent zakaukaskiej republiki Micheil Saakaszwili dał się poznać jako polityk jednoznacznie proamerykański, w swoich wypowiedziach nie unikający antyrosyjskiej retoryki.

Nowe władze Gruzji deklarują chęć dążenia do przeprowadzenia wolnorynkowych reform gospodarczych i poprawy funkcjonowania struktur administracyjnych, w czym będą mogły liczyć na wsparcie finansowe ze strony USA oraz UE. Jeżeli ta polityka odniesie skutek, to silniejsza wewnętrznie, bardziej stabilna politycznie i gospodarczo Gruzja będzie w mniejszym stopniu uzależniona od rosyjskich nacisków niż dotychczas.

Władze Rosji wydają się sprzyjać utrzymywaniu się w Gruzji niestabilnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Najważniejszym instrumentem tej polityki może być podsyćanie separatyzmu. Wkrótce po „rewolucji róż” władze rosyjskie zaprosiły na konsultacje w Moskwie lidera Adżarii oraz przywódców separatystów abchaskich i osetyńskich. Na rozmowy nie zaproszono przedstawicieli nowych władz gruzińskich. Z kolei w dniu 9 grudnia tego roku MSZ FR poinformowało o wprowadzeniu ułatwień wizowych dla mieszkańców Adżarii, przy zachowaniu dotychczasowych przepisów wobec mieszkańców innych prowincji gruzińskich. Obecne władze Gruzji uznały politykę Rosji za wrogą i wymierzoną w integralność terytorialną państwa.

W najbliższym czasie nie należy się spodziewać, żeby Rosja zaprzestała wykorzystywania swych wpływów w Adżarii do destabilizacji sytuacji wewnętrznej Gruzji. W interesie Federacji Rosyjskiej może leżeć doprowadzenie do przełożenia terminu wyborów, co dałoby więcej czasu na wzmocnienie sił mogących stanowić alternatywę wobec ugrupowań Saakaszwilego i Burdżanadze. Secesja Adżarii wydaje się jednak mało prawdopodobna – nie zależy na tym Ałtanowi Abaszydemu, gdyż ta prowincja czerpie korzyści gospodarcze z faktu pozostawania w granicach Gruzji, a i dla Rosji byłoby to w dłuższej perspektywie niekorzystne. Próba secesji Adżarii doprowadziłaby zapewne do zwiększenia amerykańskiej obecności w regionie: w czasie wizyty w Tbilisi w dniu 5 grudnia tego roku sekretarz obrony USA Donald Rumsfeld zadeklarował gotowość okazania Gruzji pomocy w wypadku nowych zagrożeń dla integralności terytorialnej.

Całkowita destabilizacja sytuacji politycznej w Gruzji stwarzałaby jednak zagrożenie także dla bezpieczeństwa południowych regionów Rosji oraz dla rosyjskich interesów gospodarczych na Kaukazie Południowym. W ciągu ostatniego roku Rosja zwiększyła obecność gospodarczą w Gruzji. Koncern RAO JES przejął kontrolę nad sieciami energetycznymi, a Gazprom uzyskał wpływ na gruziński system dystrybucji gazu ziemnego. Zaangażowanie się rosyjskiego kapitału w strategicznych sektorach gospodarki w dłuższej perspektywie stanowić będzie lepsze zabezpieczenie interesów Rosji w Gruzji, niż wzmacnianie konfliktów wewnętrznych w tym państwie.

OGŁOSZENIA

*Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
zaprasza na IV cykl wykładów publicznych*

Sprawiedliwość społeczna a porządek światowy

28 października 2003 - Tadeusz Kowalik

18 listopada 2003 - Adam Boniecki

16 grudnia 2003 - Witold Orłowski

29 stycznia 2004 - Wanda Rapaczynski

17 lutego 2004 - Janusz Kaczurba

16 marca 2004 - Mieczysław F. Rakowski

20 kwietnia 2004 - Leszek Balcerowicz

18 maja 2004 - Jan Winiecki

15 czerwca 2004 - Ryszard Stemplowski (PISM)

**Pałac Staszica, Nowy Świat 72
Sala Lustrzana, godz. 18:15**

Telefoniczna rezerwacja miejsc siedzących - 556 8071 -
do godziny 17:00 w dniu poprzedzającym dzień wykładu.

Informacje: www.pism.pl